

ORYGINALNOŚĆ POSTAWY ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU WOBEC MUŻULMANÓW

Franciszek nie był zapewne pierwszym człowiekiem w Europie, który na drodze pokojowej chciał nieść wiarę narodom na innych kontynentach. Także nie pierwszy mówił o konieczności i obowiązku prowadzenia działalności apostołskiej na ziemiach islamu. Jednakże jego metoda w tym zakresie była wyjątkowa.

Posługa misyjna zakonów rozpoczęła się na długo przed czasami Franciszka, jeszcze za pontyfikatu Grzegorza Wielkiego. Jemu zawdzięcza się rozkwit działalności benedyktynów, z których warto wymienić chociażby św. Augustyna z Canterbury, św. Bonifacego czy św. Wojciecha¹. Jednak w opactwach i klasztorach najważniejszym zadaniem było kultywowanie osiadłego trybu życia, kontemplacja i działalność naukowa, a nie prowadzenie misji apostołskich. Nie można natomiast twierdzić, że działalność misyjna była całkiem obca duchowości chrześcijańskiej w czasach przed Franciszkiem².

Jeżeli chodzi o apostołstwo wśród mużulmanów, to próby zostały podjęte stosunkowo późno. Zatem Franciszka można uznać za pioniera w dziedzinie misji. Jednak Kościół traktował wyznawców islamu jak przeciwników, co prowadziło do działań, by zniszczyć mużulmanów, a nie aby ich nawrócić³.

Św. Franciszek i św. Dominik byli pierwszymi, którzy zainteresowali się ziemią islamu jako terenem działalności ewangelizacyjnej. Szczególnie Franciszek, który może nie do końca rozumiał ideę wypraw krzyżowych, za-

¹ Por. D. Mazurek, *Św. Franciszek z Asyżu a misje wśród niewiernych*, „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), s. 109.

² Por. tamże, s. 110.

³ Por. tamże.

inspirował pokojową misję chrześcijańską. „Kiedy z jednej strony krzyżowcy, a z drugiej muzułmanie, wszyscy uzbrojeni, zamierzali stoczyć walkę, pojawił się Biedaczyna z Asyżu, nawołujący do zaniechania stosowania przemocy i do zaprzestania wojny. Można w nim ujrzyć raczej pielgrzymą niż rycerza, misjonarza niż wojownika, zatroskanego o nawrócenia Saracenów słowami i przykładem”⁴. Dzięki takiej postawie Franciszka można nazywać posłańcem pokoju, który w epoce zbrojnych i krwawych wypraw potrafił wskazać drogę dialogu między religiami. Znalazło to wyraz w *Regule niezatwierdzonej*, w której pojawił się osobny rozdział, poświęcony ewangelizacji muzułmanów. Nie spotyka się w żadnym wcześniejszym dokumencie tego typu opinii⁵.

W tym kontekście ciekawym wydaje się spostrzeżenie, dotyczące stosunku Franciszka do pielgrzymowania do miejsc świętych, a zwłaszcza do Jerozolimy. Tomasz z Celano w szczególny sposób opisuje Porcjunkulę, co niektórzy badacze interpretują jako przeniesienie atutów Jerozolimy na to właśnie miejsce. Jeżeli w ten sam sposób zinterpretuje się przeniesienie Betlejem do Greccio⁶, można przyjąć, iż nigdy Franciszek nie miał zamiaru iść do Ziemi Świętej w celach pielgrzymkowych, a jedynie po to, aby głosić Ewangelię wyznawcom islamu. Nigdzie też w jego pismach nie spotyka się słowa Jerozolima, które w owych czasach było stosowane jako zachęta do wzięcia udziału w wyprawie krzyżowej⁷.

„Franciszek nie nawrócił nikogo, nie osiągnął palmy męczeńskiej, ale za to przyczynił się do ewolucji idei krucjaty: odtąd zaczęto ją rozumieć jako wyprawę pokojową, misyjną – nie z mieczem, ale krzyżem w ręce”⁸. Bonawentura przypisuje Franciszkowi tę szczególną misję już wcześniej, zaraz po zawróceniu spod Spoleto. Już wtedy miał przyjąć znak krzyża, czyli „zaciągnąć się na krucjatę”, jednak na krucjatę nie w ówczesnym tego słowa znaczeniu⁹.

⁴ Por. tamże, s. 113.

⁵ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, [w:] W. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel [red.] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, Wydawnictwo M, Kraków-Warszawa 2006, k. 1631.

⁶ Por. T. Celano, *Życiorys drugi św. Franciszka*, 35.

⁷ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, k. 1635.

⁸ G. Wiśniowski, *Działalność misyjna*, s. 2 – cyt. za: D. Mazurek, *Św. Franciszek z Asyżu a misje wśród niewiernych*, „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), s. 113.

⁹ Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, k. 1627.

1. Uniwersalizm ewangelizacyjny

Adresatem misji ewangelizacyjnej Franciszka jest cały świat. Swoje posłannictwo rozpoczyna od Kościoła katolickiego, udając się do papieża i prosząc o zatwierdzenie reguły zakonnej. Nie kończy jednak na tym misji i już w *Regule niezatwierdzonej* zakreśla pole działalności: „wszystkie następujące stany, kapłanów, diakonów, subdiakonów, akolitów, egzorcystów, lektorów, ostiariuszy i wszystkich duchownych, wszystkich zakonników i zakonnic, wszystkich nawróconych i maluczkich, ubogich i potrzebujących, królów i książąt, robotników i rolników, sługi i panów, wszystkie dziewice, wdowy i mężatki, ludzi świeckich, mężczyzn i kobiety, wszystkie dzieci, młodzież, młodych i starych, zdrowych i chorych, wszystkich małych i wielkich, i wszystkie ludy, plemiona, pokolenia i języki, wszystkie narody i wszystkich ludzi na całej ziemi, którzy są i będą, my wszyscy bracia mniejsi, słudzy nieużyteczni, pokornie prosimy i błagamy, abyśmy wszyscy wytrwali w prawdziwej wierze i pokucie, bo inaczej nikt nie może być zbawiony”¹⁰.

Dzięki takiemu podejściu do misji apostołskiej bracia udawali się we wszystkie strony świata a ich pole działalności nie było w żaden sposób ograniczone. Ten punkt *Reguły* wyraźnie pokazuje uniwersalistyczne podejście Franciszka do głoszenia Ewangelii. Nie wyłączył tu nikogo, nie pominął także muzułmanów, którym poświęcił cały rozdział dokumentu.

Co ciekawe, już od pierwszych podróży apostołskich Franciszka i braci pojawiają się ślady obecności wśród niewiernych. Jak twierdzi Raoul Manselli, oznacza to niewątpliwie, iż od samego początku misje wśród nieochrzczonych były „częścią religijnego ideału Franciszka, traktowane na równi z głoszeniem pokuty wierzącym”¹¹.

Franciszek odkrył, że każdy człowiek został stworzony na podobieństwo Boga i także każdy ma prawo i możliwość zbawienia, ponieważ Chrystus umarł na krzyżu za grzechy wszystkich, nie tylko ochrzczonych. Chciał pokazać chrześcijanom, że i wyznawcy islamu, tak przez nich pogardzani, są braćmi odkupionymi dzięki miłości Boga¹².

Dla Franciszka istotne było pokazanie braciom i wszystkim ludziom, że jeżeli twierdzą, że kochają Boga, nie mogą tego robić bez miłości do wszystkich Jego stworzeń, również do tych, określanych mianem ‘niewiernych’, co

¹⁰ *Regula niezatwierdzona*, 23, 7.

¹¹ R. Manselli, *Pierwsze stulecie historii franciszkanów*, Wydawnictwo Bratni Zew, Kraków 2006, s. 60.

¹² Por. G. Basetti-Sani, *Saraceni*, k. 1628.

w średniowieczu oznaczało nie tylko muzułmanów, ale wszystkich, którzy nie zostali ochrzczeni. Dla ludzi, do których szedł, pragnął osobistej przemiany wewnętrznej, dlatego jego działania nie mogły być siłowe, dlatego też zabraniał braciom wdawania się w spory i kłótnie podczas misji ewangelizacyjnej i dlatego sam, będąc na ziemiach islamu, nie próbował zmuszać nikogo do przyjęcia wiary w Jezusa¹³.

Dzięki doświadczeniom ewangelizacyjnym Franciszka i jego braci można mówić o pierwszym zakonie misyjnym, który stał się niejako prototypem dla istniejących dziś instytucji misyjnych. Franciszek stworzył coś w rodzaju uniwersalnego apostołstwa, obejmującego jednocześnie i chrześcijan i wszystkich innych ludzi określanych mianem 'niewiernych'¹⁴. Franciszek, pragnąc być w każdym swoim działaniu podobny do Chrystusa, także swoją misję do Niego upodobnił. Na wzór uniwersalnego charakteru drogi Jezusa zbudował własną. Zażyłość z jego Mistrzem była tak ogromna, że chciał już nie tylko dzielić się nią z braćmi - chrześcijanami, ale postanowił przekroczyć granice wiary i „świadczyć o Jezusie wobec tych, którzy go nie znają”¹⁵, nie zwracając uwagi na grożące mu niebezpieczeństwa.

O uniwersalnym charakterze jego misji świadczy także adresat, którym jest cały świat, wszyscy ludzie bez wyjątku, zgodnie z przesłaniem Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 15–16).

W pismach Franciszka, a w szczególności w listach, bardzo często pojawia się słowo 'wszyscy': „Wszyscy, którzy miłują Pana z całego serca (...) są oblubieńcami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa”¹⁶, „Będąc sługą wszystkich, mam obowiązek służyć wszystkim i udzielać wonnych słów mojego Pana”¹⁷, „Wszystkim zwierzchnikom i radnym, sędziom i rządcom na całym świecie, i wszystkim innym, do których dojdzie ten list, brat Franciszek, sługa wasz w Panu Bogu najmniejszy i godny pogardy, przesyła wam wszystkim pozdrowienie i życzy pokoju”¹⁸. Powyższe cytaty wskazują wyraźnie na

¹³ Por. J. Bajowski, *Św. Franciszek z Asyżu - nowość misyjnej drogi*, „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), s. 125.

¹⁴ Por. F. Margiotti, *Misja*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, Wydawnictwo M, Kraków-Warszawa 2006, k. 951.

¹⁵ J. Bajowski, *Św. Franciszek z Asyżu - nowość*, s. 126.

¹⁶ *List do wiernych* (red. pierwsza), 1, 1–7.

¹⁷ *List do wiernych* (red. druga), 2.

¹⁸ *List do rządców narodów*, 1.

uniwersalny charakter misji Franciszka i jego braci, którzy gotowi byli głosić Ewangelię wszystkim bez wyjątku, „aby z niewiernych uczynić wiernych Bogu”¹⁹.

2. Filozofia dialogu

W *Regule niezatwierdzonej* Franciszek zabronił braciom wdawania się w spory z wyznawcami islamu²⁰. Nie oznaczało to jednak nakazu zamykania się na dialog z nimi. Wręcz przeciwnie, Franciszek w swoim głoszeniu Ewangelii otwierał się na wszystkich ludzi, na całe stworzenie. Czym więc jest u niego dialog, jeżeli nie wysuwaniem wzajemnych argumentów? „Dialog jest zatem w swej istocie wzajemnie okazywaną względem drugiego postawą otwarcia i przyjęcia”²¹.

W średniowiecznej, etnocentrycznej Europie taka postawa była nie tylko oryginalna, ale wręcz zaskakująca. W czasach Franciszka, zdominowanych przez wyprawy krzyżowe, głównym sposobem spotykania się z islamem były starcia zbrojne. W tym kontekście jeszcze bardziej osobliwa wydaje się być postawa Świętego wobec muzułmanów, u podstaw której leży zbliżenie, relacje pokojowe i dialog. Ten ostatni szczególnie zaznacza się w spotkaniu Franciszka z sułtanem, na którym wywarł wrażenie właśnie swoją pełną szczerością i otwarcia postawą.

Franciszek był świadomy bariery, jaka oddzielała świat chrześcijański od świata islamu. Jednak, w przeciwieństwie do jemu współczesnych, nie uważał, iż jedynym sposobem jej pokonania jest użycie siły. Owszem, bariera istniała, wyrażała się nie tylko w religii, ale także w kulturze, obyczajach i systemie wartości, ale dla Franciszka oczywiste było, że nie należało jej niszczyć, ale zwyczajnie przekroczyć. Widoczne jest to w omawianej już *Regule niezatwierdzonej*, w której Franciszek posyła braci nie ‘przeciw’ muzułmanom, ale ‘pomiędzy’ nich²².

Zdając sobie sprawę z tego, że jego filozofia nie jest rozumiana przez otoczenie, Franciszek postanowił na własnym przykładzie udowodnić, iż jego droga może przynieść lepsze owoce. Świadczą o tym próby dostania się na ziemię muzułmanów i sposób postępowania już wśród nich.

¹⁹ Por. *Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy*, 6.

²⁰ Por. *Reguła niezatwierdzona*, 16, 6.

²¹ T. Matura, *Dialog miłości fundamentem duchowości ekumenicznej*, [w:] *Franciszkanizm w spotkaniu z duchowością Kościołów wschodnich*, Franciszkańskie Centrum dla Europy Wschodniej i Azji Północnej, Warszawa 1996, s. 337.

²² Por. J. Bajowski, *Św. Franciszek z Asyżu – nowość*, s. 126.

Franciszek nie narzucal, nie prosił, nie groził, a jedynie świadczył o prawdziwości swojej wiary, co doprowadziło go przed oblicze sultana. Tam „mówił sultanowi o Trójcy Świętej, o jedynym Bogu i o Zbawicielu wszystkich, Jezusie Chrystusie, z tak wielką wewnętrzną pewnością, z tak wielką mocą ducha i z tak wielkim zapalem”²³. Widząc jednak, że nie nawróci władcy muzułmanów na chrześcijaństwo, Franciszek zdecydował o powrocie.

Co ciekawe w wizerunku u sultana, to fakt, iż i Tomasz z Celano i Bonaventura podkreślają przyjazną atmosferę spotkania. Mimo wrogiej sytuacji pod Damiettą, serdeczność i sympatia spotkania Franciszka z sultanem nie powinny dziwić, gdyż takie kontakty na tle wypraw krzyżowych były w owych czasach dosyć często spotykane.

Można pomyśleć, że Franciszek przegrał, że to krzyżowcy mieli rację prowadząc krwawe wojny przeciwko muzułmanom, że nie jest możliwa postawa dialogu wobec wyznawców islamu. Pamiętać należy jednak o tym, iż Franciszek wierzył, że islam jest częścią Bożych planów i nie jest nam znany zamysł Boga, który może zbawić każdego. Owszem, muzułmanie „przedstawiani są jako „wilki”, ale przecież „brat wilk” jest właśnie i przede wszystkim – bratem”²⁴. Nawet więcej, Franciszek dzięki doświadczeniu podróży na Wschód był pewien, że muzułmanie nie tylko nie zostaną wykluczeni z grona przeznaczonych do Zbawienia, ale wręcz są do niego przeznaczeni. Zrozumiał także, że nie może wyprzedzać Boskich planów, a widocznie czas pogodzenia dwóch zwaśnionych światów jeszcze nie nadszedł²⁵. Takie pojmowanie odmiennej religii jest właściwą dialogową postawą.

3. Odrzucenie dominacji i przemocy

„On żył, oddychał pokojem i nigdy nie zgodził się na nienawiść, na uprzedzenia; po apostołach był pierwszym, który podjął „marsz” pokoju udając się w 1219 roku właśnie z Asyżu do Egiptu, do Damietty, z pragnieniem powstrzymania krzyżowców i Saracenów przed rozlewem krwi”²⁶. Franciszek w całej swojej misji koncentrował się na tym, co stanowiło dla niego centrum ‘bycia chrześcijaninem’, mianowicie na rezygnacji z jakichkolwiek

²³ *Życiorys większy św. Franciszka*, 9, 8, 6.

²⁴ F. Cardini, *Europa a islam. Historia nieporozumienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 102.

²⁵ Por. J. Hoerberichts, *Francis and Islam*, Franciscan Press, Quincy 1997, s. 101.

²⁶ C. Niezgoda, *Śladami Franciszka. Wybór pism*, przygotowanie i wstęp Z. Kijas, Wydawnictwo Bratni Zew, Kraków 1995, s. 7.

form władzy czy dominacji. Z tego powodu zjawisko krucjat, których celem nie miało być przecież nawracanie ani głoszenie Ewangelii, było dla niego niezrozumiałe. Nie uznając wojny, nie mógł się jej jednocześnie sprzeciwić, ponieważ naruszyłby wtedy zasadę świętego posłuszeństwa i stanął tym samym przeciw papieżowi²⁷.

Pozostało mu więc jedynie odrzucić przemoc i znaleźć inny sposób na pogodzenie tych dwóch światów, z których każdy ma prawo do zbawienia. Przecież „także wobec zniemawidzonych niewiernych musi mieć wartość język i świadectwo ewangeliczne”²⁸.

Warto przytoczyć tu sposób postrzegania Boga przez Franciszka całkowicie inny od tego, który prezentowali nawołujący do wypraw krzyżowych. Organizatorzy krucjat powoływali się na cytaty z Pisma Świętego w celu usprawiedliwienia wojny przeciw muzułmanom, Franciszkowy Bóg natomiast jest reprezentowany przez człowieczeństwo Jezusa. Idąc za Jego przykładem Franciszek i jego bracia chcieli po prostu być wśród muzułmanów, dzielić z nimi tak samo radości i smutki, i pożywienie, a jednocześnie głosić swoim postępowaniem Ewangelię. Na znak odrzucenia przemocy, dominacji i przyjęcia roli sługi, zawsze mówili o sobie, aby odróżnić się od krzyżowców, że są chrześcijanami²⁹.

Franciszek odrzucił miecz tak, jak odrzucił go wcześniej sam Jezus, mówiąc do Piotra: „Schowaj miecz swój do pochwy” (Mt 26, 52). Stał się orędownikiem pokoju, co szczególnie przejawiało się właśnie w postawie wobec muzułmanów. Pouczał też swoich braci w *Napomnieniach*: „Błogosławieni pokój czyniący, bo nazwani będą synami Boga (Mt 5, 9). Ci przynoszą naprawdę pokój, którzy wśród wszystkich cierpienie, jakie ich spotykają na tym świecie, dla miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowują pokój duszy i ciała”³⁰.

Franciszek upominał także często braci, aby nie wydawali pochopnych i niesprawiedliwych sądów i, aby mówiąc ludziom o pokoju, mieli także pokój w swoich sercach³¹. Dzięki takiej postawie łatwiej bowiem przywoływać ludzi do Boga, bo „wszyscy jesteśmy powołani, by leczyć zranionych, wiązać złamanych, i przywoływać zbłąkanych. Wielu z tych, co wydawało się należeć

²⁷ Por. F. Cardini, *Europa a islam*, s. 102.

²⁸ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Wydawnictwo Braci Mniejszych Kapucynów, Kraków 1998, s. 155.

²⁹ Por. J. Hoeberichts, *Francis and Islam*, s. 86.

³⁰ *Napomnienia*, 15.

³¹ Por. Anonim z *Perugii. O początku albo założeniu zakonu...*, 8, 38.

do diabła, będzie jeszcze uczniami Chrystusa”³². To ostatnie stwierdzenie dotyczy nie tylko chrześcijan, ale także wszystkich nieochrzczonych, w tym wyznawców islamu.

Droga, którą wybrał Franciszek dla siebie i swoich braci, miała być nie tylko drogą pokoju, ale także drogą służby. Dlatego już w *Regule niezatwierdzonej* napominał współbraci, aby odrzucili wszelką formę dominacji i władzy nad innymi: „nie wolno również braciom piastować władzy ani panować nad nikim”³³. W tym samym dokumencie wręcz nakazał im bycie poddanym wszystkim, nawet niewiernym³⁴, a wreszcie w *Napomnieniach* napisał: „Ci, którzy są postawieni nad innymi, tak powinni się chlubić z tego przełożenia, jakby zostali wyznaczeni do obowiązku umywania nóg braciom”³⁵.

Priorytet zawsze stanowiła dla niego wiara w Jezusa, ale wiara potwierdzona całym życiem i wszystkimi uczynkami. Warto zauważyć, iż Franciszek nie wymagał od nikogo więcej, niż od siebie. Nie domagał się przemiany ludzi drogą siły, ale sam własną postawą, braterstwem, pokorą i ubóstwem, wskazywał właściwą drogę, drogę pokoju, braterstwa i otwarcia na całe stworzenie³⁶.

* * *

Celem niniejszych rozważań było ukazanie sylwetki człowieka, który wbrew panującym w XIII-wiecznej Europie tendencjom antymuzułmańskim, postanowił własnym przykładem pokazać, ile dobrego można osiągnąć, idąc na ziemię islamu nie z mieczem, a z krzyżem w ręku. Św. Franciszek z Asyżu dzięki swojej otwartej postawie gotowej do dialogu, odrzucenia przemocy i wyrzeczenia się władzy, stał się swoistego rodzaju pionierem w dziedzinie misji. To, co wyróżnia św. Franciszka, to jego nowatorskie podejście do misji w świecie islamu, będące w kontraście z istniejącym wówczas ruchem krucjatowym.

Od podróży św. Franciszka na ziemię islamu minęło już niemal osiemset lat, podczas których założony przez niego zakon nie przerywał głoszenia Ewangelii nie tylko wśród chrześcijan, ale także, i może przede wszystkim,

³² Tamże, 8, 38, 8–9.

³³ *Regula niezatwierdzona*, 5, 9.

³⁴ Por. tamże, 16, 6.

³⁵ *Napomnienia*, 4, 2.

³⁶ Por. J. Bajowski, *Św. Franciszek z Asyżu – nowość misyjnej drogi*, „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), s. 124.

Oryginalność postawy św. Franciszka z Asyżu wobec muzułmanów

wśród nieochrzczonych. Bracia już w XIII wieku udawali się w głąb kontynentu afrykańskiego. W epoce wielkich odkryć geograficznych towarzyszyli Krzysztofowi Kolumbowi, a na początku XVII wieku wylądowali na wybrzeżach Australii. Misyjna historia zakonu św. Franciszka jest wystarczającym dowodem na zaliczenie jego wyprawy na Bliski Wschód do muzułmanów oraz innych niewiernych - jak ich sam nazywał - do udanych.

Summary

The Uniqueness of St. Francis of Assisi's Approach toward Muslims

There are many stereotypes in our European society of the crusades and their time period. The most common is the vision of the Christian march to the Holy Land for its liberation. This is a very limited point of view because relations between Muslims and Christians were definitely more varied. We usually forget that, even in during the crusades, there were people who chose a different way.

One of those people was Francis of Assisi. On the basis of the experiences during his peace mission among the Muslims, he formulated Rules for his friars who wanted to go to the Holy Land. His mission was really unusual. This is easy to see, when thinking about him in the context of the crusades. The crusaders were setting out, in the name of God and in obedience to the Pope and king, to conquer the Muslims. But, Francis wanted to do exactly the opposite: he wanted to be subject to them and serve them. Francis did not want to antagonize the Muslims, but to open means of contact, of dialogue with them. He wanted to break through the way of thinking about them as enemies. It was a radically different way than the one used by the dominant church circles of those days.